

Dziś 16 stron

Cena numeru 15 gr

# Przedwornik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 133

L

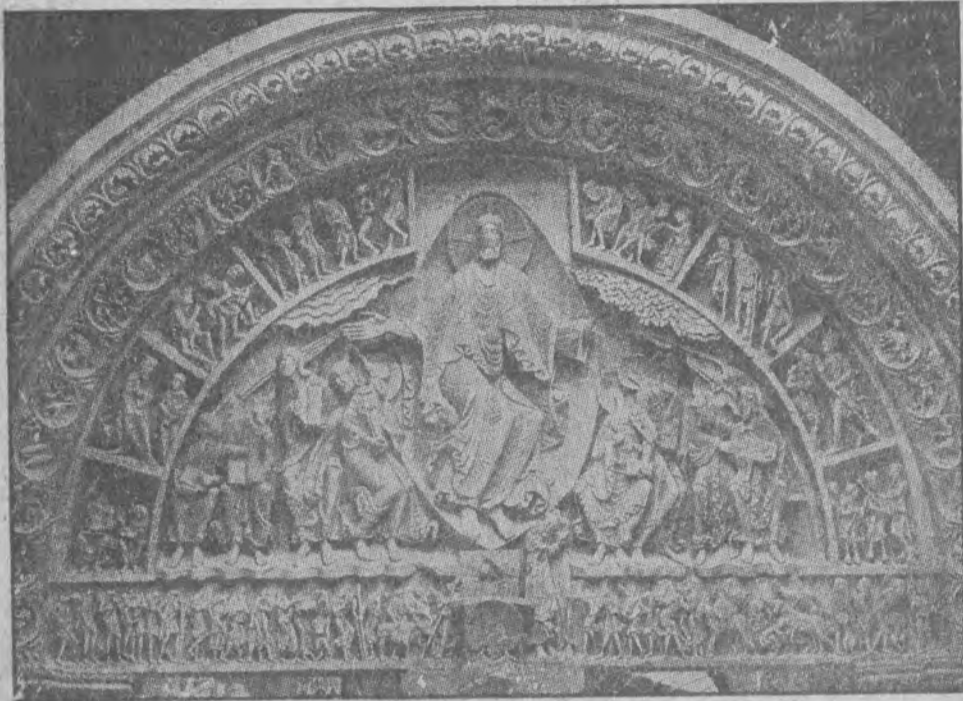
Rok 65

Poniedziałek, 10 czerwca 1935

## Na dzień zesłania Ducha Świętego



Giotto — Zesłanie Ducha św. 1303 — 5. Kościół Matki Boskiej w arenie, Padwa.



Vazelay. kościół św. Magdaleny, Tympanon portalu środkowego w przedstonku z 1132 r.

# Kto? za czyją wiedzą i zgodą?

## Echa niesłychanej naganki na biskupów katolickich

Wilno, w czerwcu 1935

Jak słusznymi były uwagi, zawarte w feljetonie Nowakowskiego o „liberji żaloby”, przekonaliśmy się może najmocniej na przykładzie ohydnej kampanji, jaką rozpętały pewne „anonymowe” czynniki przeciwko dwóm biskupom, którym zarzucano, iż nie chcieli równie skwapliwie przywdziać tego stroju, o jakim pisze „sanacyjny” feljetonista z „I. K. C.”.

Na jak szeroką skalę zakrojona była ta wstrętna kampanja, najlepiej świadczy fakt, iż rozpoczęła się ona jednocześnie w tak bądź co bądź odległych ośrodkach, jak Kielce, Truskawiec, Łomża, Wilno.

Kto tą ohydą kierował i kto ją organizował?

Na pytanie to odpowiedzieć z całą ścisłością nie sposób, bo „naganiacze” występowali wszędzie anonimowo, rozumiejąc doskonale, że społeczeństwo, a przynajmniej ogromna jego część, potrafi należycie wobec nich się ustosunkować.

Widocznie jednak nie wszędzie „organizacja” działała zbyt sprawnie, bo jednak u nas, w Wilnie, puszczone farbę i pozostawiono tak wyraźne ślady, że bez większego wysiłku da się ustalić, kto stoi za kulisami naganki.

Mianowicie, w nocy z 3 na 4 czerwca paru młodych narodowców natrafiło na rozklejaczy oszczerczych klepsydry. Na widok młodzieńców w jasnych koszulach rozklejające porzucili kubetek z klejem, pendzle oraz drabinkę i zaczęli uciekać. Dwóm udało się zbiec, ale jednego ujęto i odprawiono do komisariatu. Wprawdzie tam wraz z łotrzykiem przetrzymano do rana także i tych, co go na gorącym uczynku złapali, ale to już w Wilnie taki tryb postępowania się utarł i społeczeństwo narodowe do niego się przyzwyczailo.

Nie zdziwilo też nikogo w Wilnie, że owym młodym narodowcom odmówiono w komisariacie podania nazwi-

ska przetrzymanego rozklejacza nielegalnie wydanych plakatów. (Nie zawierają one ani podpisu autorów, ani drukarni, gdzie je drukowano). Widocznie obawiano się, żeby nie dokonano na nim samosądu, a może słusznie sądzono, że to tylko „ślepy miecz”, a kara powinna spotkać rękę, która nim kierowała...

Tu właśnie dochodzimy do sedna kwestji.

Mianowicie, gdy na drugi dzień w „Dzienniku Wileńskim” ukazał się opis nocnej przygody z rozklejaczami, dostarczono do redakcji drugi plakat-klepsydrę p. t. „Wyrok”. Na treść jego

składały się także wyzwiska pod adresem biskupa Łosińskiego i chociaż autorzy nie podali swych nazwisk, to jednak właściciel drukarni niebacznie zamieścił podpis firmy.

Dowiedzieliśmy się w ten sposób, że szkalujące biskupów polskich plakaty drukowane były w drukarni „Express”, mieszczącej się w Wilnie przy ulicy Wielkiej nr. 33.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że jest to drukarnia żydowska, gdyż właścicielami jej są Żydzi.

A więc mamy dziś w ręku nic, po której z łatwością można dojść do kłębka.

Władze bezpieczeństwa otrzymały z rąk młodych narodowców jednego rozklejacza, od którego z łatwością można się dowiedzieć, kto go wynajmował, gdzie mu wręczono plakaty i kto za robotę płacił. Znaną jest także drukarnia, w której drukowano klepsydry. Tam także da się ustalić, kto dawał obstalunek, bo przecież zamówienia są wpisywane do odpowiedniej księgi.

Słowem, społeczeństwo wileńskie uczyniło wszystko, by ujawnić sprawców ohydnej naganki na biskupów polskich. Dziś słowo należy do władz. Co zrobią i jak potraktują sprawę, przekonamy się niebawem.

W każdym razie w Wilnie oczekują szybkiego śledztwa i przykładowego ukarania „anonymowych” łotrzyków.

Na zakończenie jeszcze jeden ciekawych szczegółów.

Na drugi dzień po ukazaniu się w „Dzienniku Wileńskim” wiadomości o klepsydrach zgłosił się telefonicznie do redakcji przedstawiciel drukarni „Express” żądając niezwłocznego umieszczenia sprostowania. Nawet nie wyjaśnienia, tylko wręcz sprostowania, że drukarnia nie drukowała tych plakatów.

Gdy od niego z kolei zażądano dowodów, wyszło na jaw, że jednak plakat p. t. „wyrok” istotnie drukowano w „Expressie”, ale plakaty te nie mogły w żaden sposób trafić do redakcji „Dziennika Wileńskiego”. Po kilkukrotnych telefonicznych rozmowach prowadzonych n. b. w sposób arogancki przez przedstawiciela „Expressu” nadesłano do redakcji „Dzien. Wil.” pisemko, mające być sprostowaniem, ale bez najistotniejszych cech, wymaganych dla sprostowania przez ustawę prasową, bo przede wszystkim bez podpisu.

Charakterystyczne: najpierw anonimowa napaść, a potem anonimowe zaprzeczenie. Znamy jednak tych ludzi dobrze.

F. K.

### Czcigodnemu Bratu Augustynowi Łosińskiemu, Biskupowi Kieleckiemu, Pius PP. XI.

Czcigodny Bracie!

Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo.

Powierzni Tobie wierni, jak dowiedzieliśmy się z radością, zamierzają, za zachętą przede wszystkim kapłanów z racji pomyślnie nadchodzącego Twojego Biskupiego Jubileuszu, wyrazić Ci uczucia wdzięczności i oznaki ogólnej radości. I My oczywiście chętnie korzystamy z tej sposobności, aby Ojcowskiem sercem wziąć udział w obchodzie tego wydarzenia i potwierdzić ponownie Naszą przychylność względem Ciebie. Dlatego, Czcigodny Bracie, składając wraz z Tobą dzięki Bożej szczerobłowości, przede wszystkim winszujemy Ci z okazji zbliżającego się radosnego obchodu i, wzniosłszy do Boga korne prośby, życzymy Ci z serca wszelkiego dobra, szczęścia i pomyślności. Aby zaś obchód miłego Jubileuszu mógł przysporzyć ludowi więcej pożytku duchowego, z miłą chęcią upoważniamy Cię, abyś w oznaczonym dniu po uroczystym nabożeństwie udzielił obecnym Naszem Imieniem i powagą błogosławieństwa wraz z odpustem zupełnym na warunkach, przyjętych przez Kościół. Błogosławieństwo, którego miłostwie w Panu udzielamy Tobie, Czcigodny Bracie, Kapitulie Katedralnej, wogóle Duchowieństwu i całemu ludowi Tobie powierzonymu, niech zjedna Wam tymczasem niebieskie dary i niech będzie świadkiem Naszej miłości.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, dnia 14 miesiąca maja 1935 roku, w 14 roku Naszego Pontyfikatu.

PIUS PP. XI.

Z racji jubileuszu Najdostojniejszego Ks. Biskupa Łosińskiego cała Polska katolicka śle Mu wyrazy najserdeczniejszego synowskiego przywiązania.







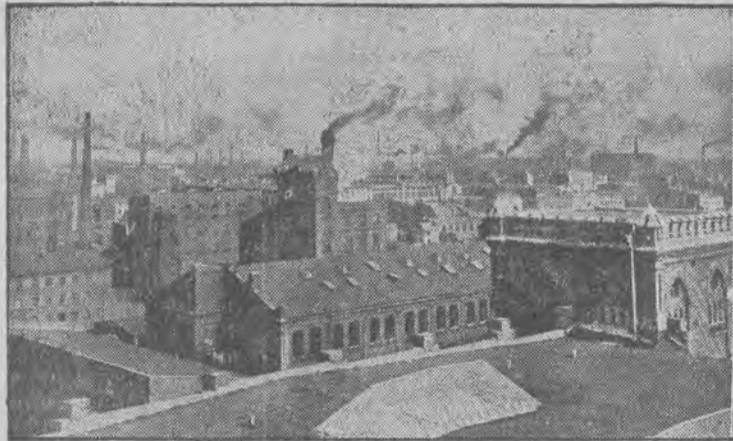






# Świt, dzień i noc w Łodzi

Reportaż dla tych, którzy Łodzi nie znają — Świt w Łodzi — Pierwsi ludzie na ulicy — Nie każdy ma swoją syrenę, która go budzi — Cholerne życie — Chmury dymu nad miastem — to pełny dzień — Inny tłum na ulicy Piotrkowskiej — Zbliża się noc



Dzień już jest w całej pełni... Niebo łódzkie zasnuwa się gęstymi chmurami dymu... Noc... Dymów nie widać... Tylko latarnie płoną spokojnie... Czasami przesunie się tylko jakaś sylwetka... O świcie miasto budzi się do nowego życia... Na choryzoncie ukazują się pierwsze smugi dymu...

Łódź, 7 czerwca.

Reportaż ten pisany jest nie dla Łodzian, lecz tylko dla tych, którzy Łodzi nie znają. Łódź jest dla nich „Polskim Manchesterem”, „złem miastem” raczej symbolem, niż tem, czym jest w rzeczywistości.

Tysamem Łódź właśnie posiada swój charakter, jest miastem żywym, bardziej żywym, niż jakiegokolwiek innego.

Czy jednak również wszyscy Łodzianie dobrze znają swoje miasto? Śmiemy wątpić. Ilu jest takich, co się w Łodzi urodzili i wyrosli, a nigdy nie widzieli jej w czasie świtu. Reportaż pisany jest zatem i dla tych Łodzian, którzy nie znają Łodzi.

Świt w Łodzi. Któż go ogląda? Wschodem słońca interesują się ludzie w górach, nad morzem, lecz w Łodzi?

Wszędzie, nawet w wielkim mieście, świt ma swój urok. Las, czy pole, miasteczko, czy port budzi się zwykle wypoczęte — powietrze jest czystsze i rzeświejsze, niebo jaśniejsze, jakby rosą zmyte...

Łódź budzi się zmęczona.

Dopiero przejechała ostatnia beczka z nieczystościami — brak przecie kanalizacji, istnieje ona raczej teoretycznie. Ciężki zaduch pasmami snuje się ponad wyboistym brukiem.

Pierwsi ludzie, to nie wypoczęty rześki wieśniak, wiozący jarzyny i nie zblazowany wesolek, wlekący się z dancingu... Wraca do domu trzecia zmiana. Nie żałujcie ich — są szczęśliwi, bo mają pracę. To co gdzieindziej i kiedyindziej uważało się za dopust — nocną pracę uważa się za szczęście. Tylu jest takich, co nawet nocnej pracy nie mają.

Rzadko która fabryka jednak pracuje na trzy zmiany. Kryzys. Tylko nieliczne kominy dymią w Łodzi o świcie...

Na smukłej wieży kościelnej odegrała się pierwsza sygnaturka. Ryknęła pierwsza syrena. Potem druga,

trzecia, dwudziesta... Po chwili sygnaturek nie słychać. Syreny zagłuszyły nawet najsilniejsze echo dzwonów...

Dawniej zbudzeni jękiem „swojej” syreny myśleliśmy: — Znow do pracy, cholerne życie!

Dziś mówimy inaczej: — Jestem szczęśliwy, mam „swoją” syrenę, mam „swoją” fabrykę. Iluz jest takich, co ich żadna syrena nie budzi...

...Naprawdę, cholerne życie!

Chodnikami popłynęły potoki ludzi z blaszankami. Rynsztokami popłynęły strumienie kolorowych ścieków z farbiarni. Niebem popłynęły pasma dymów.

Na Piotrkowskiej ruch, zwłaszcza tam bliżej placu Wolności. Plac Wolności jest symbolem, u jego progu rozpoczyna się prawdziwa wolność: wolna czarna giełda, wolne obroty, anonimowych” przemysłowców, wolny handel, nawet w święta...

Na Piotrkowskiej obok placu Wolności ruch. Coraz więcej czarnych chałatów, czarnych jarmułek i czarnych oczu. Gwar się wzmacnia. Praca w tej części Łodzi jest ciężka. Młynują czarne rękawy i zakrzywione szponiaste palce, z pod jarmułek spływa pot. Handlować się o każde 5 procent, to bardzo ciężka praca.

Tymczasem niebo powoli zasnuwa coraz gęstsza chmura dymu. Nie tak gęsta, jak dawniej, ale zawsze na tyle

gęsta, że dziecko robotnicze, którego tatuś nie wystąpił na letnisko, czuje co to jest lato w Łodzi.

Nad fabrykami dym, a w fabrykach praca. Nie taka ciężka, jak tam, na Cegielnianej, czy Piotrkowskiej, bo tu nie potrzebuje człowiek ścierać się z konkurentami, nie grozi mu plajta, ani sekwestrator. Ot prosto chodzi sobie człowiek między warsztatami, tam nitkę nawiąże, tu oliwy kapnie, albo śrubkę podkręci i wszystko. Maszyna jest coraz mądrzejsza, coraz sprawniejszą, wyręcza człowieka w pracy.

Po południu na Śródmiejskiej i na Zgierskiej i na Piłsudskiego ruch powoli zamiera. Interesa na dziś się kończą, za ladą też mniejszy ruch. Powoli zapelniają się „Caprie’e”, bary Związku Koszernych Rzeźników i „Lursy”.

Fabryki wciąż pracują. Przyszła druga zmiana. Zmiany niema tylko tam, gdzie trwa okupacja fabryki, albo o niewypłacanie zarobków, albo o nieudzielenie ustawowych urlopów, albo o niehonorowanie stawek w umowie zastrzeżonych. Takich fabryk jest wiele. Ale w parku zmiana jest, jedni bezrobotni odeszli, trochę pomieszkać w niezaplaconych izbach, na ich miejsce przyszli ci, co całe rano stali w kolejkach — teraz w parku Poniatowskiego przyglądają się poetycznemu mostkowi nad stawem.

Piękno przyrody uszlachetnia ludzką duszę...

Powoli jeden po drugim rozblaskują neony i wystawy sklepów. Przed kinami ruch. W licznych chłodniach odchodzą porcje włoskich lodów — porcja 80 gr. Chałupnik za 12 godzin pracy czasami może zarobić nawet na trzy porcje lodów dziennie. Nie jest jeszcze tak źle...

Na Piotrkowskiej widać teraz inny tłum: chałaty nie rzucają się w gorące pogoni za pieniądzem, spacerują po dwóch, trzech. Sporo modnie ubranych brunetek.

Na bocznych ulicach również ruch. Kobiety stoją grupkami i gwarzą. Niektóre mają zarzucone na głowy chustki. Były robotnicami, potem straciły pracę...

Powoli ulice pustoszeją. Jedna po drugiej fabryka gasi w oknach światła.

Przeszła ostatnia. — Nocna zmiana. Okna w tych fabrykach są szczelnie zasłonięte, ale Inspektorat Pracy czasami dostrzeże wąską smugę światła i wówczas właściciel pociągany zostaje do odpowiedzialności... Ale kto nie wyzyskuje — ten nie ma zysku. A zysk to bożek części Łodzian. Motyl żywi się wonią kwiatów — „Jodermensch” żywi się pokątnym zyskiem.

Wreszcie ulice są puste. Latarnie spokojnie płoną. Czasami ktoś przejdzie. Czasami ktoś kogoś odprowadza i coś gorąco szeptem. Czasami ktoś komuś da w zęby. Na miasto wyjeżdżają asenizacyjne beczki i do świtu jest spokój.

m-t.



Już nadszedł nowy transport aparatów walizkowych oryginalnych marki „Orator” model 1935 „Odeon”

**A. KLINGBEIL ŁÓDŹ**

ul. Piotrkowska 160 Telefon 216-20

Właśc. patefonów pamiętajcie grać tylko na płytach „Odeon” „Columbia” „His Master's Voice”

n 11 448

## Roznosiciele zarazy komunistycznej

Jak zwykle, Żydzi i to z lepszych sfer

Warszawa (Tel. wł.) Przed sądem okręgowym w Warszawie toczy się proces 6 niebezpiecznych działaczy wywrotowych z inż. Lewinsonem na czele.

Inż. Lewinson na polecenie centralnej techniki komunistycznej zmontował maszynę drukarską wraz z cecernią przy ul. Pawiej. W drukarni tej tłoczono bibułę komunistyczną.

Generalnym ekspedytorem bibuły komunistycznej, rozsyłanej po całym kraju, był Majer Frojman. Frojmana schwytano na gorącym uczynku kolportażu komunistycznej bibuły. Aresztowanie Frojmana pozwoliło zlikwidować komunistyczną drukarnię, jej kierowników i pracowników na czele z inż. Lewinsonem.

### Handel suszonymi chrabąszczami

Warszawa. (Tel. wł.) Jedna z agencji donosi, że ma powstać spółka akcyjna, która zajmie się skupem su-

szonych chrabąszczów po wsiach, i wywozi je będzie z Polski, jako paszę dla drobiu i trzody chlewnej.

Projekt handlu chrabąszczami powstał jakoby w związku z niebywałą od wielu lat obfitością chrabąszczy.



Słynna tancerka hiszpańska Gladys Bowen w jednym ze swych ognistych tańców hiszpańskich podczas otwarcia międzynarodowej wystawy w San Diego (Kalifornia)



Najnowsza moda angielska wprowadziła długą pelerynkę która znalazła powszechny poklask w obecnym sezonie.





— Maria jest już w siedemnastym roku — rzekł — a jeśli ci — On wzruszył wybuchniętym ramionami. — Ah! przecież Maria jest dzieckiem jeszcze — zawołała. — Nie, Cyrylu, to byłoby zawieszanie!

— Ah! przecież Maria jest dzieckiem jeszcze — zawołała. — Nie, Blada pani mecenasowa spojrziała z przestrachem na syna. Kim posiadam znajdzie wkrótce wielu konkurentów. Powinnaś być przygotowana na to, że Maria z swą pięknością i wielo — Szanowna matko — rzekł Cyryl, pokrzepiając rudego węża — dobrych przywłaściwość posiadającej.

— Szanowna matko — rzekł Cyryl, pokrzepiając rudego węża — Był to ród święty i śluby, lecz zarzucałaś i dumny i mało Filip Bye — a wszyscy odznaczali się zaszczytnie w tym zawodzie. — Ja pochodzę od pięciu generacji prawników — mawiał zwykle jako sławni mówcy i dygnitarze.

— Ja pochodzę od pięciu generacji prawników — mawiał zwykle nauce prawa i wielu z nich odznaczało się już na wysokich urzędach wawodzie. Wszyscy z rodu Bye'ów poświęcali się z zamiłowaniem nych i nieprzyjemnych. Pomimo tego był on znakomitością w swoim na oczach szpeciły jeszcze bardziej jego twarz o rysach nieregular- nieznosny do najwyższego stopnia. Czerwono-rude włosy i błonki. Był on zupełnie przeciwnym matki; zarozumiały, próżny, — Ja są także bardzo lubię — rzekł sucho Cyryl.

— Nie, nie, ja nie chcę wiedzieć mojej przyszłości — zawołała. — Nie, nie, ja nie chcę wiedzieć mojej przyszłości — zawołała. — Ale czy wy doprawdy przyszłość wywróżyć nam potraficie? — zapytała. — Spróbuj panienko, a przekonasz się później, czym prawdę mówia — odpowiedziała cyganika.

— Ale czy wy doprawdy przyszłość wywróżyć nam potraficie? — zapytała. — Spróbuj panienko, a przekonasz się później, czym prawdę mówia — odpowiedziała cyganika.

— Nie, nie, ja nie chcę wiedzieć mojej przyszłości — zawołała. — Ale czy wy doprawdy przyszłość wywróżyć nam potraficie? — zapytała. — Spróbuj panienko, a przekonasz się później, czym prawdę mówia — odpowiedziała cyganika.

— Nie, nie, ja nie chcę wiedzieć mojej przyszłości — zawołała. — Ale czy wy doprawdy przyszłość wywróżyć nam potraficie? — zapytała. — Spróbuj panienko, a przekonasz się później, czym prawdę mówia — odpowiedziała cyganika.

— Ale czy wy doprawdy przyszłość wywróżyć nam potraficie? — zapytała. — Spróbuj panienko, a przekonasz się później, czym prawdę mówia — odpowiedziała cyganika.

— Nie, nie, ja nie chcę wiedzieć mojej przyszłości — zawołała. — Ale czy wy doprawdy przyszłość wywróżyć nam potraficie? — zapytała. — Spróbuj panienko, a przekonasz się później, czym prawdę mówia — odpowiedziała cyganika.

— Ale czy wy doprawdy przyszłość wywróżyć nam potraficie? — zapytała. — Spróbuj panienko, a przekonasz się później, czym prawdę mówia — odpowiedziała cyganika.

— Nie, nie, ja nie chcę wiedzieć mojej przyszłości — zawołała. — Ale czy wy doprawdy przyszłość wywróżyć nam potraficie? — zapytała. — Spróbuj panienko, a przekonasz się później, czym prawdę mówia — odpowiedziała cyganika.

— Ale czy wy doprawdy przyszłość wywróżyć nam potraficie? — zapytała. — Spróbuj panienko, a przekonasz się później, czym prawdę mówia — odpowiedziała cyganika.

— Nie, nie, ja nie chcę wiedzieć mojej przyszłości — zawołała. — Ale czy wy doprawdy przyszłość wywróżyć nam potraficie? — zapytała. — Spróbuj panienko, a przekonasz się później, czym prawdę mówia — odpowiedziała cyganika.

— Ale czy wy doprawdy przyszłość wywróżyć nam potraficie? — zapytała. — Spróbuj panienko, a przekonasz się później, czym prawdę mówia — odpowiedziała cyganika.

— Nie, nie, ja nie chcę wiedzieć mojej przyszłości — zawołała. — Ale czy wy doprawdy przyszłość wywróżyć nam potraficie? — zapytała. — Spróbuj panienko, a przekonasz się później, czym prawdę mówia — odpowiedziała cyganika.

— Ale czy wy doprawdy przyszłość wywróżyć nam potraficie? — zapytała. — Spróbuj panienko, a przekonasz się później, czym prawdę mówia — odpowiedziała cyganika.

— Nie, nie, ja nie chcę wiedzieć mojej przyszłości — zawołała. — Ale czy wy doprawdy przyszłość wywróżyć nam potraficie? — zapytała. — Spróbuj panienko, a przekonasz się później, czym prawdę mówia — odpowiedziała cyganika.

— Ale czy wy doprawdy przyszłość wywróżyć nam potraficie? — zapytała. — Spróbuj panienko, a przekonasz się później, czym prawdę mówia — odpowiedziała cyganika.

— Nie, nie, ja nie chcę wiedzieć mojej przyszłości — zawołała. — Ale czy wy doprawdy przyszłość wywróżyć nam potraficie? — zapytała. — Spróbuj panienko, a przekonasz się później, czym prawdę mówia — odpowiedziała cyganika.

— Ale czy wy doprawdy przyszłość wywróżyć nam potraficie? — zapytała. — Spróbuj panienko, a przekonasz się później, czym prawdę mówia — odpowiedziała cyganika.

— Nie, nie, ja nie chcę wiedzieć mojej przyszłości — zawołała. — Ale czy wy doprawdy przyszłość wywróżyć nam potraficie? — zapytała. — Spróbuj panienko, a przekonasz się później, czym prawdę mówia — odpowiedziała cyganika.

— Ale czy wy doprawdy przyszłość wywróżyć nam potraficie? — zapytała. — Spróbuj panienko, a przekonasz się później, czym prawdę mówia — odpowiedziała cyganika.

— Nie, nie, ja nie chcę wiedzieć mojej przyszłości — zawołała. — Ale czy wy doprawdy przyszłość wywróżyć nam potraficie? — zapytała. — Spróbuj panienko, a przekonasz się później, czym prawdę mówia — odpowiedziała cyganika.





# KONFEKCJA

damska, męska i dziecięca, duży wybór konfekcji letniej i sportowej.

**DZIAŁ MIAROWY.**

**Erwin Martin i Artur Norenberg**

**Łódź, Piotrkowska 160, telefon 261-74 w lokalu firmy R. Schafnick.**



P12/339

# Persil i Henko

oto dwa środki, bez których niema prania!

Pr 3251/2

**Biuro urzędzeń zdrowotnych**  
**MARJAN MASŁOWSKI**  
Łódź, ul. Zagajnikowa 44, tel. 223-14  
wykonywa

centralne ogrzewania, kanalizacje, wodociągi, przyłączenia domów do sieci miejskiej. Sporządzanie kosztorysów i planów oraz roboty w zakresie techniki sanitarnej wchodzące.

n 11437

**Mechaniczna fabryka pończoch**  
**Jana Janiszewskiego**  
Aleksandrów Łódzki  
Poręczewska 26

poleca pończochy dziecięce i skarpety męskie różnego gatunku. Znak fabryczny „Lechja” z sokolikiem. Cenniki i wzory wysyłam na żądanie.

d 2 423

**Piekarnia Mechaniczna EDWARDA HASIŃSKIEGO**  
dawn. Langhoffa, Łódź, Wólczańska 175 tel. 137-52 zawiadamia Szan. Publiczność, iż

**została otwarta filja**

przy ul. ANDRZEJA 2. Poleca znane ze swej dobroci pieczywa wszelkiego rodzaju jako to: torty, ciasta, specjalność herbatniki Uwaga! 3 razy dziennie świeże bułki, wyborne lody.

n 11430

**PRYWATNA KOEDUKACYJNA**  
Szkoła Powszechna i Gimnazjum Żeńskie Adeli Skrzypkowskiej w Łodzi, ul. Piotrkowska 187  
Telefon 177-35  
zawiadania, że egzaminy wstępne odbędą się dnia 12, 13 i 14 czerwca 1935 r. o godzinie 16-tej. Kancelarja czynna od 9 do 14-tej i od 18 do 20-tej.  
n 11432  
Dyrektorka Gimnazjum (—) Adela Skrzypkowska.

**WĘGIEL - KOKS - DRZEWO**  
Pierwszorzędne gatunki  
kopalń: **Górnośląskich i Sosnowieckich:**  
**POLECANA**  
Modrzejów — Niwka — Milowice.  
nadające się do użytku domowego,  
Drzewo opałowe, sosnowe, dębowe,  
DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH  
**FIRMA: Stanisław Szmigielski**  
ŁÓDZ, ulica Rzgowska 81-83, telefon 212-43  
Sprzedaż: Wagonowa, wozowa po cenach najniższych.  
n 10 445

**Zagadka konkursowa z nagrodami!**  
Z podanej poniżej wizytówki ułożyć przez odpowiednie przedstawienie liter za-wód osoby w niej wymienionej.  
**T. TYSARA.**  
Za trafne rozwiązanie niniejszej zagadki przeznaczylimy następujące nagrody:  
1 Nagroda zł 100,— 7—14 Serwis kawowy lub herbaciany  
2 „ zł 50,— 15—30 Zegarki męskie  
3 „ zł 30,— 31—40 Obrazy olejne  
4—6 „ aparaty radiowe 41—50 Kasety toaletowe  
oraz większą ilość wartościowych nagród pocieszenia.  
Rozdzielanie głównych nagród odbędzie się pod nadzorem notariusza w terminie, o którym zawiadomi się na piśmie. Nagrody pocieszenia rozdzielimy sami. Nadeślanie rozwiązań nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań. Rozwiązanie należy przesłać odwrotnie, załączając ewentl. znaczek na odpowiedź, którą się w każdym razie otrzymuje. Adresować: „DEWUHA” Kraków, Długa 33/5.  
ng 11317

Na sezon letni poleca znane z pięknego fasonu i solidnego wykonania  
**OBUWIE dla Pań i Panów**  
J. Jakubiec, Łódź, 11-go Listopada 26.

W 32 loterii kolektura nasza wypłaciła szczęśliwym P. T. graczom  
przeszło 75 procent wygranych  
Polecamy nasze szczęśliwe losy do 33 loterii, która daje dodatkowe wygrane w niebywalej dotąd wysokości  
**złoty 370000 złotych**  
**TEODOR KURZWEG**  
ŁÓDZ, ul. Główna 1.  
n 11441

Pianina, Fortepiany i Fis-Harmonje firm krajowych i zagranicznych w dużym wyborze poleca firma  
**E. WEILBACH, Łódź**  
Tel. 141-96 Piotrkowska 154 Tel. 141-96  
n 11441 Strojenia, reperacje, odpolerowania, przewóz

**Cierpiącym na rapturę!**  
Najnowszy wynalazek pasa rapturowego, który powstrzymuje największą rapturę s swoja skutecznością przewyższa wy-nalazki zagraniczne.  
Celem zaoszczędzenia kosztów podróży, proszę nadesłać miarę obwodu przez biodra i wielkość raptury.  
Sposób zastosowania załącze przy wysyłce.  
Również wykonuje sztuczne ręce, nogi, gorsety, obuwie i wszelkie aparaty ortopedyczne.  
**PIOTR NIEDZIELA**  
Poznań, Al. Marcinowskiego 24. Telefon 38-79  
w podwórzu parter lewo.  
d 2776/7

**MATERJAŁY BUDOWLANE**  
cement, papa, smoła. Wyłączna sprzedaż hurt i detal produkcji firmy Kruscho i Ender. Artykuły spożywcze, maszyny i narzędzia rolnicze, produkty naftowe z Państwowych Fabryk Ol. Mineralnych „POLMIN” Nawozy sztuczne poleca: **KOTNOWSKI i SKA, PABJANICE, ul. Ostatnia 5, tel. 134.** Naprzeciw Stacji Towarowej.

Jubiler-zegarmistrz  
**Fr. Dębowski**  
Łódź, Piotrkowska 186  
wykonuje wszelkie prace w zakresie jubilerskim. Kupuje stare złoto, srebro i drogie kamienie.  
n 11434

**20 groszy pud drzewa opałowego**  
i po cenach niskich drzewo budulcowe, belki, deski, okna, schody, drzwi oraz gruz z rozbioru fabryki Heinzla. Wiadomość **Łódź, Piotrkowska 224**  
n 11435

Polecamy  
**DO BUDOWLI!**  
Dźwigary, Żelazo  
Żelazo do betonu  
Gwoździe i śruby  
Okucia do pieców i kuchni  
Kuchnie westfalskie  
Kotły do pralni  
Piece żelazne  
Zamki i zawiasy do drzwi i okien  
Okna lano-żelazne  
Siatkę ocynkowaną na płoty  
Ceny najtańsze.  
Cenniki na żądanie.  
**T. Krzyżanowski**  
Spółka z ogr. odp.  
w Poznaniu, ulica Szewska 16.  
Telefon nr. 30-38 i 36-90

**Rowery**  
Krzemiński, Łódź, Piotrkowska 178, telefon 151-77. Skład i warsztaty. Nowości na składzie.  
n 10 532

**W środę, dnia 12 czerwca**  
nastąpi otwarcie powiększonego lokalu firmy chrześcijańskiej  
**BŁAWAT POLSK.**  
Łódź, Zgierska nr. 29  
narożnik RYNKU BAŁUCKIEGO  
Przy polskim naszym DOMU TOWAROWYM otwieramy nowe rozszerzone działy galanterji męskiej, damskiej i dziecięcej, dział materiałowy męskich, dział wyrobów skórzanych oprócz istniejących bogato zaopatrzo-nych w nowości sezonowe działy jedwabi, działy wełen, białych towarów, bielizny dziennej i nocnej, rękawiczek, pończoch, kołnierzyków, szalików i kostjumów kąpielowych.  
Polecamy nasze kretony, etami, żorzety w wielkim wyborze.  
Zasadą naszą pozostają nadal nasze st. i. lecz niskie, BO FABRYCZNE CENY.

**BEZSENNOŚĆ wyniszcza organizm**  
a powstaje często wskutek zaburzeń układu nerwowego. Roślinne środki nasenne nie wywołują stopienia i zaniku wrażliwości nerwów, oraz nie powodują przyzwyczajenia. Ziola Magistra Wolskiego „Pasiverosa” zawierają znaną roślinę egzotyczną, o wybitnych własnościach uspakajających Passiflora (Kwiat Meki Pańskiej). Łagodzi one zaburzenia systemu nerwowego (nerwice serca, bóle i zawroty głowy, uczucie niepokoju, histerie) sprawdzają krzepiący, naturalny sen. Ze względu na swe łagodne działanie, pozbawione szkodliwych wpływów ubocznych, mogą być stosowane, bez obawy przyzwyczajenia, przez wszystkich, bez różnicy wieku. Ziola ze znak. ochr. „Pasiverosa” do nabycia w aptekach, drogerjach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolf-ki, Warszawa, Ziola 14 m. 1.  
n 2995





